

GŁOS WĄGROWIECKI

Pojedynczy numer 10 groszy.

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w kasie redakcyjnej wynosi miesięcznie 3,15 zł, kwartalnie 9,45 zł, z odnośnikiem w domu miesięcznie 1,80 zł, kwartalnie 5,40 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych przez przesyłkę, w za-
kładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostar-
czenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 136.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 kolumn. Reklamy na
stronie 4 kolumn. na 11szej stronie 50 groszy, na następne 40 gr. za wiersz
młm. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszuki-
wanych pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu.
Rękopisy niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przy-
jmuje się do godziny 11-tej przed południem, w dniu wydania numeru.

Nr. 120. Wągrowiec, niedziela dnia 15 października 1933 r. Rok VIII

Pogrom Polaków przez Hitlerowców w Elganie pod Gdańskiem

Praktyczny przykład hitlerowskich zapewnień o porozumieniu

Gdańsk, 14. 11. Dnia 14. 11. b.m. około godz. 20-tej wtargnęło dziesięciu umundurowanych Hitlerowców do restauracji Polaka Masy w Elganie na terenie Wolnego Miasta. Hitlerowcy wyrzucili znajdujących się na sali Polaków, oraz zdemolowali zupełnie urządzenie. Część wyrzuconych gości schroniła się w przyległym prywatnym mieszkaniu p. Masy.

Hitlerowcy po dokonaniu dzieła zniszczenia w restauracji wtargnęli do prywatnego mieszkania, gdzie wyrzucili z łóżka żonę i dzieci Masy, poczem rozpoczęli demolować mieszkanie krzyżując, że masza zniszczyć to polskie gniazdo.

Masa udał się do miejskiego policjanta, który mu jednak zakomunikował, że nie może interwenjować, gdyż jest na urlopie (21). Policjant skierował go jednocześnie do swego zastępcy zamieszkałego we wsi oddalonej o 3 km. od Elgana.

W międzyczasie Hitlerowcy zdemolowali mieszkanie p. Masy, skradli kasę restauracyjną i kasę szkolną, która znajdowała się w tem mieszkaniu. Następnie zabrawszy większą ilość żywności i alkoholu, udali się do sąsiedniego domu, gdzie zamieszkiwał również Polak Klisikowski.

Ponieważ drzwi były zamknięte na klucz, wyważono je i wtargnęto do wnętrza, gdzie również zdemolowano mieszkanie, grożąc przytem bronią palną.

Hitlerowcy oświadczyli, że najdalej w ciągu tygodnia puszcza z dy-

mem Dom Polak i że do ponie-
działka w Elganie nie pozostawia
żadnego Polaka.

Przez resztę nocy Hitlerowcy od-
wiedzili jeszcze domy gospodarza

Baca, Zulewskiego Stanisława i Zu-
lewskiego Brunona. Dotąd nie u-
stalono, jeszcze jakiego zniszczenia
dokonali Hitlerowcy w tych domach.
Ludność polska z Elgana jest

tym aktem teroru w najwyższym
stopniu przygnębiona, obawiając się,
iż jest to początek dalszych napadów
oraz akcji przeciwko wybudowanym
z takim trudem Domowi Polakowskiemu.

Komisarz Generalny R. P. w
Gdańsku na wiadomość o tem, in-
terwenjował natychmiast energicznie
w senacie, rezerwując prawo dal-
szych kroków.

Orkan szaleje nad Szwecją i Danją

Sztokholm. W nocy na czwar-
tek nawieźli szwedzkie wybrzeża
orkan, który wyrządził ciężkie szkody.

W Bohuslän rozbili się parowiec
rybacki. — W Oresund zginęły

dwie mniejsze łodzie. Według wszel-
kiego prawdopodobieństwa 6 ludzi
straciło życie. W wielu miejscach
zostały przerwane połączenia telegra-
ficzne i telefoniczne.

Z Kopenhagi donoszą: Ciężka
chmura jesienna wyrządziła w Ko-
penhadze wielkie szkody. Koło Thi-
steka fale morskie unięły pomost do
ładowania, długi na 150 metrów, do
którego właśnie przybył parowiec nie-
miecki „Anna Peters”. 13 osób, be-
dących wówczas na pomoście, zna-
lazło się w poważnym niebezpieczeń-
stwie. Fale rozbili pomost na dwie
części i wyrzuciły je następnie na
brzeg. 12 osób zdołano uratować,
podczas gdy pewien 13-letni chłopiec
zatonął.

W Jutlandji straciły życie w cza-
sie burzy dwie dziewczynki. Burza
towarzyszyła fala ciepła. — Termo-
metr wykazywał 20 stopni C.

Orkan nad Hamburgiem

Hamburg. We środę po połud-
niu przeszedł nad Hamburgiem silny
orkan, wyrządzając znaczne szkody.
Największe szkody są na lotnisku.
Tutaj wicher zerwał mały sterowiec
„Parsiyal Natz” z masztu, rzucił go
o ziemię i znowu poderwał w po-
wietrze. Uderzenie wichru było tak
silne, że wyrwało maszt kotwiczny
z ziemi.

Po dwu godzinach wyjeżdżającej
pracy udało się straży ogniowej przy
pomocy policji i pogotowia lotniczego
przymocować ponownie sterowiec do
ziemi.

Burza, która uniemożliwiła ruch okrętowy

Hamburg. Wskutek gwałtownej
burzy, jaka we środę szalała na
mrozu, z Kuxhafen nie mogły wy-
płynąć popołudniu żadne okręty.

Wiele parowców rybackich, które
wyruszyły na połów, musiało zawró-
cić do portów. We czwartek burza
uciśzyła się tak, że okręty mogły
wypłynąć na morze.

W Sleszwigiu wicher przewrócił
30-metrowe rusztowanie przy wieży
katedralnej. Dał katedry i okna
doznały poważnych uszkodzeń.

Wiednia, 14. 10. Z Bukaresztu
donoszą, że w pobliżu stacji Targo-
viste do pociągu dworskiego, którym
jechał król Karol, oddano kilka
strzałów. Policja wszczęła dochó-
dzenie celem wyjaśnienia sprawy.

Polska nie życzy sobie W. Komisarza Ligi w Gdańsku z klubu czterech

Warszawa, 14. 11. W związku
z nadeszaniem z Genewy wiadomo-
ściami o wysunięciu na stanowisko
Wysokiego Komisarza Ligi Narodów
w Gdańsku kilku kandydatur, jak
to bułgarskiej, holenderskiej i szwe-
dzkiej, dowiadujemy się, że w War-
szawie powitanoby z zadowoleniem
jedynie kandydatury tych osobistości,
które wysuwane są jedynie przez
państwa, nie wchodzące w skład
sygnatariuszy paktu czterech.

I dlatego należy przypuszczać, że

raczej szanse powodzenia mają kan-
dydatury państw mniejszych, aniżeli
kandydatury reprezentantów wielkich
mocarstw.

Min. Beck wyjeżdża ponownie do Genewy?

Warszawa, 14. 10. Jak sły-
chać, nie jest rzeczą wykluczoną, że mi-
nister spraw zagr. p. Józef Beck
uda się w najbliższych dniach pono-
wie do Genewy dla osobistego za-
łatwienia spraw, zdecydowanych w
Genewie, które interesują rząd polski.

Minister Titulescu o wizycie w Warszawie

Paryż, 14. 10. Po wyjeździe z
Warszawy, min. Titulescu udzielił
wywiadu przedstawicielowi Havasa,

któremu oświadczył, co następuje:

„Udaje się bezpośrednio do
Sofji na dzień 12 października, na-
stępnie pojedzie do Ankary celem
podpisania traktatu przyjaźni i Pro-
jemstwa z rządem tureckim, poczem
odwiedzi Ateny, Białogród i wy-
szczie przez Bukareszt powróci do
Genewy”.

Minister Titulescu wyraził wielkie
zadowolenie z rezultatów wizyty
warszawskiej i oświadczył, że „Mar-
szalek Piłsudski wywarł na nim bar-
dzo pociągające wrażenie — jest to po-
stać nieporównana”.

Mówiąc o stosunkach sowiecko-
rumuńskich, min. Titulescu zazna-
czył, że są one obecnie bardzo dobre. Za-
pytywany dalej w sprawie sojuszu
francusko-rumuńskiego, minister o-
świadczył, że Francja stoi zawsze u
boku Polski i Rumunii.

Min. Titulescu zakończył wywiad
ubolewaniem z powodu krótkości po-
bytu w Polsce, która — jak oświad-
czył — zajmuje już pierwszoplanowe
stanowisko w polityce międzynarodowej
pozycja jej wzmacniać się
będzie ciągle.

Zjazd „Zjednoczenia Młodzieży Wiejskiej”

Dnia 1-go października odbył się
w Kielcach zjazd „Zjednoczenia Mło-
dzieży Wiejskiej” województwa kie-
leckiego.

Był to pierwszy zjazd od czasu
unifikacji „Siewu” i „Związku Mło-
dzieży Ludowej” dokonanej na te-
renie woj. kieleckiego w roku zeszłym.

Unifikacja, która objęła wówczas
160 kół młodzieży wiejskiej, dała wy-
bitne rezultaty: obecnie w woj. kie-
leckim istnieje 250 kół „Zjednocze-
nia Młodzieży Wiejskiej”. Unifikacja
dała również pożądane rezultaty

moralne: znikła rywalizacja pomiędzy
dwoma organizacjami.

Na zjeździe kieleckim obecnych
było 220 delegatów wojew. kielecki
J. Paciorewski, przedstawiciel Se-
kretariatu Generalnego i Wojewódz-
kiego BBWR, i inni. Z przemówie-
nia delegatów dało się odczuć zro-
zumienie idei przewodniej organizacji
oraz gorącą chęć sprostania zada-
niom wywołania działaczy wiejskich
w duchu państwowym. Na prezesa
„Zjedn. Mł. Wiejskiej” województwa
kieleckiego powołano inż. Słazka.

2000 szpiegów hitlerowskich w Ameryce

Londyn, 14. 10. Hitlerowska
akcja szpiegowska w Ameryce zo-
stała znacznie wzmożona. W Sta-
nach Zjednoczonych ma przebywać
zgorą 2000 agentów hitlerowskich,
mających do dyspozycji znaczne fun-
dusze.

Specjalna komisja śledcza kon-
gresu pod przewodnictwem wybit-
nego członka kongresu Dicksteina
zebrać się ma w przyszłym tygodniu
dla rozpatrzenia dokumentów, doty-
czących wzrostu propagandy hitlero-
wskiej w Ameryce.

Rzeki wysychają w połudn. Afryce

Londyn. „Daily Telegraph”
donosi, wskutek katastrofalnej po-
suchy panującej w południowej Af-
ryce padło dotychczas 6 tysięcy o-
wiew. W niektórych okolicach nie
było deszczu od trzech lat. Rzeki
Oranje, Waal i Limpopo częściowo
wyschły. W okręgu Heilbronn gro-

zi większości farmerów całkowite
zubożenie. Farmerzy postanowili
opuścić swe posiadłości, jeśli nie
spadnie deszcz.

Wskutek wygnięcia wielkiej ilo-
ści owiec zbiór wełny będzie mniej-
szy o przynajmniej 90 tysięcy bali.

19 osób żywcem pogrzebanych

Tegucigalpa (Honduras).
14. 10. We wsi Apoloni zostało
żywcem pogrzebanych 19 osób pod
wzgórzem, które się odsunęło po
huraganie i ulicznych deszczach.

Burze, które w ostatnich czasach na-
wiedziły Honduras w wielu miejsco-
wościach spowodowały powódzie,
w których zginęło wiele osób.

Grupowy lot sowiecki do Paryża

Paryż, 14. 10. Dzienniki do-
noszą z Moskwy, iż rząd sowiecki
postanowił w najbliższym czasie wy-
słać do Paryża eskadrę samolotów
z rewizytą lotnictwu francuskiemu.

Lot odbędzie się przez Warszawę,
Pragę i Bazyleę. W locie eskadry
weźmą udział najwybitniejsi lotnicy
sowieccy.

„Narodowe cele“

Powodzenie Pożyczki Narodowej było, jak wiadomo, solą w oku każdego szanującego się endeka, zaś posłom narodowym poprostu leżało kamieniem na wątrobie.

Taki kamień na wątrobie może najbardziej umiarkowanego człowieka skłonić do popełnienia czynów niezwykłych. Nie dziwimy się więc posłom Klubu Narodowego, którzy zebrałi się w sejmie i postanowili złożyć po 100 procent djet poselskich na „cele narodowe“.

Zebranie, na którym powzięto tak bohaterską rezolucję, było dosyć burzliwe. Z początku poszło o te procenty. Większość posłów była zdania, że 5 procent zupełnie wystarczy, a resztę może dołożyć „narod“, skoro cel ma być „narodowy“.

Tylko zdolnościom krasomówczym prezesa Rybarskiego należy zawdzięczać, że cały Klub zgodził się wreszcie na owe 100 procent. „Nie możemy być gorsi od tych, co subskrybują na pożyczkę 100 procent swoich dochodów!“ — mówił prezes.

Z trudnością udało się wytłumaczyć posłowi Strońskiemu, że dani-ny na „cele narodowe“ nie można składać w starozakonnych wekslach.

Ale najbardziej burzliwe momenty przyszły dopiero po rezolucji. Okazało się, że nawet sam prezes niebardzo wie, co to są te „cele narodowe“, na które zobowiązano się złożyć tak poważne sumy. Grupa najmłodszych posłów wysunęła projekt sfinansowania akcji demonstracyjnego wybijania szyb w żydowskich sklepikach. Projekt ten został odrzucony na wniosek dwóch narodowych posłów (jednego starszego, drugiego młodszego), których rodziny zostały, podczas podobnej demonstracji w dzielnicy żydowskiej, mocno poszkodowane.

Pewien książę-senator „narodowy“ poprosił o głos.

— Szanowni koledzy! Niezadługo obchodzić będziemy 20-letnią rocznicę podniosłej uroczystości patriotycznej. Mam na myśli ofiarowanie przez Komitet Narodowy złotej szabli bohaterskiemu zdobywcy Lwowa, zasłużonemu oficerowi Jego Carskiej mości — generałowi Ruzskiemu. Proponuję zatem ufundować odpowiednią tablicę pamiątkową, albo pomnikczek poświęcony tej historycznej chwili. A piękna to była chwila! Generał Ruzski, pamiętam jak dziś, wjechał na białym koniu, a my do niego ze złotą szablą na amarantowej poduszce. „Zbawco!“ — wołamy. — Bohaterski wybawicielu bratnich narodów! Pozwól ucałować strzemię! A on nic, tylko na białym koniu siedzi i powiada: „Nu pożałujcie gaspada! Chcecie całować, to całujcie!“

W tem miejscu książę-senator (zwany z francuska „le princ sénateur“) tak się wzruszył, że trzeba było go sprowadzić z trybuny i zaplikować mu „Cascarino-Leprince“. W ten sposób przepadł najpoważniejszy projekt. Na trybunę wdarł się niepoprawny poseł Stroński.

— Panowie koledzy! — zaczął. Chodzi wam o przeznaczenie zgłoszonych sum na „cele narodowe“. Zastanówmy się nad tem określeniem. Cele narodowe — to cele narodu. Kto reprezentuje naród? My! Pieniądze powinny pójść na nasze cele. Proponuję zatem, żeby zebraną sumę rozdzielić porównu między wszystkich ofiarodawców czyli nas. W ten sposób ofiara zostanie złożona na ołtarzu Ojczyzny i nikt nie wyda ani grosza!

Projekt posła Strońskiego miał wielkie szanse. Niestety! Zapalczywy odłam młodszych posłów wysunął wniosek mniej praktyczny, ale bardziej odpowiadający „celom narodowym“. A mianowicie: — trzy czwarte sumy przeznaczyć na zakupienie lasek dla studentów ze Związku Młodych Narodowców, aby mogli skutecznie bronić autonomii wyższych uczelni — a jedną czwartą na zwalczanie 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Wniosek przeszedł. Pieniężmi zajęły się specjalnie wyłonione komisje.

— A laski kupujcie u Rozenbaum, na żydach — zawołał, opuszczając zebranie, poseł Stroński. — Tam są dużo tańsze, niż gdzieindziej.

*

Tysiące, zebrane na „cele narodowe“, rozmięły się na setki. Setki na dziesiątki. Dziesiątki na piątki.

Jedną z takich piątek dostał (na „cele narodowe“) pewien zamaszysty młodzieniec ozdobiony mieczykiem OWP, przypięty do klapy marynarki.

Młodzieniec kupił za 5 groszy dużą, ciężką cegłę, wsiadł do taksówki i kazał się wozić po mieście. W

pewnym momencie auto stanęło przed gmachem redakcji. Młodzieniec mrugnął porozumiewawczo na szofera i wysiadł.

Noc była ciemna. Na ulicy nie było nikogo.

Młody bohater obejrzał się dookoła, wbił płomienny wzrok entuzjasty w okna redakcyjnego przedsiönka i szepnął:

— Oto mój „cel narodowy“! Cel! Wal!

I jednym celnym rzutem cegły roztrząsał szybę, zaklejoną białym plakatem w trójkąt przez naród pokrytej 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Żywcem pogrzebana w chlewie

Tragiczna ofiara miłości i zwyrodniałej rodziny

We wsi Miłodroże pod Płockiem zmarła przed paroma tygodniami 20 letnia córka miejscowego gospodarza Zofia Kowalska. Wkrótce po pogrzebie zaczęły obiegać potworne wieści o przyczynie jej śmierci. Pogłoski dotarły do policji. Mówiono, że Kowalska została zamordowana przez rodzinę.

Policja wszczęła dochodzenie. Odkryto ohydny prawdę. Dziewczyna padła ofiarą zwyrodniałych braci.

Jeszcze w czasie ubiegłej zimy zaczął do młodej Kowalskiej przychodzić w konkury pewien parobek z sąsiedztwa. Dziewczyna zgodziła

się wyjść za niego za mąż. Sprzeciwili się temu jednak dwaj starsi bracia — Andrzej i Łucjan Kowalscy. Narzeczoną siostry nie odpowiadał stawianym przez nich warunkom materialnym. Bracia upatrywali dla siostry innego męża, jednego ze swych przyjaciół i zabronili stanowczo siostrze widywać się z narzeczoną. Ale ona nie chciała ustąpić.

Nie pomogły groźby i bicie.

Ponieważ ojciec opanowany przez synów nie chciał również dać zezwolenia na ślub, dziewczyna zapowiedziała, że ucieknie z domu z narzeczoną i wyjdzie za niego skoro dojdzie do pełnoletności. Groźba zaniepokoiła braci.

Uknuli tedy zbrodniczy plan. Zbili z desek skrzynię, wsadzili tam przemocą siostrę i zabili gwoździem, poczem ulokowali skrzynię w chlewie. Przez długie tygodnie Zofia Kowalska męczyła się zamknięta w ciasnej skrzyni. Żywiono ją skapo otrębami i pomyjami. Zbrodniarzy nie wzruszyły jej prośby i jęki. Rozpuścili po wsi wiadomość, że siostra wyjechała do krewnych i dreczyli ją tak długo, aż zmarła. Pochowano ją czempredziej na cmentarzu.

Kilku sąsiadów wiedziało coś niecoś o strasznej tajemnicy. Bracia Kowalscy zagrozili im jednak śmiercią na wypadek zdrady. W końcu jednak ktoś doniósł policji i zbrodnia się wydała.

Warszawa, 14. 10. Dnia 10-go października r. b. ustąpił wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Moszyński. Stanowisko wojewody tarnopolskiego powierzone zostało płk. dypl. Arturowi Maruszewskiemu.

Sąd Najwyższy odrzuca kasację członków O. W. P.

W Sądzie Najwyższym rozpoznawana była sprawa korporantów z „Jagiellonii“, którzy za wnoszenie w nocy, podczas powrotu z komerszu, okrzyków skierowanych przeciw ustawie akademickiej, skazani zostali wyrokami sądu starościńskiego po 2 miesiące bezwzględnej aresztu

i którym wydział odwoławczy Sądu Okręgowego karę tę zamienił na 100 zł grzywny od każdego.

Kasację założyli tylko studenci Pfeiffer i Brzeziński, to też ich tylko sprawa była rozpoznawana.

Sąd Najwyższy kasację oddalił.

Dożył 132-giej „wiosny“ życia o mleku i chlebie razowym

Najstarszym człowiekiem Europy jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mieszkaniec Czarnogóry Jusuf Kozava. Może są gdzieś i starsi od niego, ale o tych historia milczy.

Wiek starego Jusufa można było sprawdzić wedle pożaru domu, w którym się urodził. Dom ten bowiem spalił się po raz pierwszy w roku 1801 tej nocy gdy Jusuf przyszedł na świat.

Starzec ten, wieśniak żywił się przez całe swoje życie wyłącznie mlekiem i chlebem razowym. Wypił więc jak obliczają około 150 tysięcy litrów mleka i zjadł 14.000 chlebów. W ostatnich czasach spożywa dzien-

nie 1 litr mleka i dwa kawałki chleba czuje się zdrowym i silnym i gotów jest spędzić jeszcze cały szereg lat na tym świecie.

98-letnia córka tego Matuzalema żywi się również tylko mlekiem i chlebem.

Władze zwolniły Jusufa od wszelkich świadczeń i podatków gruntowych.

Kara za zniewagę strzelców

W Sądzie Okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa o zniewagę członków Związku Strzeleckiego w Wielu (pow. chojnicki).

Oskarżonym był redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego“. Sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym na 100 zł grzywny za dowie-

M. Mathey

Waż pomiędzy kwiatami

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy)

— Jestem zadowolona z ciebie, mój dobry Mono — rzekła nareszcie, jakby budząc się ze snu. — Otóż pierwsza chwila szczęścia, po dwóch latach ciężkiego bólu serca. Tobie ją zawdzięczam, dziękuję ci Mono.

Dziwnie jednak, że na twarzy jej nie odbyło się nic z owego szczęścia; przeciwnie rysy jej wyrażały w tej chwili raczej gorycz, nienawiść i zajądłość, jak zadowolenie i radość.

— Przez tego Lapierra dowiemy się zatem gdzie książę przebywa..., a wtenczas!... Urwała nagle i uśmiechnęła się, a jeżeli uśmiech oznaczać ma zawsze szczęście i zadowolenie wewnętrzne, to przyznać trzeba, że sennora była szczęśliwą. Ale dreszcz przechodził na widok tego uśmiechu, taki dziki, nienawistny towarzyszył błysk oczu.

— Kto wie, Mono — mówiła po krótkiej pauzie naturalnym już głosem — czy broń ta właśnie, sprawczyni moich zgryzot, cierpień i rozpacz, nie będzie kiedyś moją miścicielką.

IX.

Ulica Obercampi.

Murzyn nie mylił się w przypuszczeniach co do mordercy starego Liorita, był nim rzeczywiście dawny gauchio Ludwik Clermont, który po dokonanej, zbrodni i po długiej wędrówce po dachach, spuścił się do izdebki zamieszkałej przez młodego muzyka.

— Pokój nie jest oświetlony i zdaje się być próżnym — pomyślał sobie gauchio, zobaczywszy wpół odchylone okno izdebki — nie znajduję lepszej sposobności wymknienia się moim prześladowcom; z tej komory dostanę się na schody i znajdę już chwilę sposobną do dalszej ucieczki z tego domu.

Nie domyślał się naturalnie, że wszystkie ulice kwadratu były obstawione, że odźwierni wszystkich domów byli uprzedzeni i że niepodobieństwem było ujść policji. Zanim się spuścił do środka izdebki, nadłuchiwał uważnie, pochylony nad otworem okna, czy nie posłyszysz żadnego wewnątrz szelestu; ale nic, cisza była zupełna. Nie wahając się też dłużej, śmiałym skokiem przerzucił się

przez okno i biegł wprost ku drzwiom, aby co prędzej dostać się na schody. Lecz stój! coż to było? W chwili właśnie, gdy położył rękę na klamce, usłyszał lekkie kroki zbliżające się ku drzwiom, a w kilka sekund potem klucz zakręcił się w zamku. Szczęście, że drzwi otwierały się do środka, jednym susem stanął w kącie obok zawias i czekał na wchodzącego, mając przynajmniej tę korzyść, że będzie mógł napaść nań z tyłu i powalić go, zanim dorozumie się napadu.

Powziął naturalnie zamiar stoczenia walki z wchodzącym, kimkolwiek by był...

W tej chwili otworzyły się drzwi i wszedł przez nie młody człowiek z zapaloną świecą w rękę, zbliżył się, nie zamykając ich za sobą do stołu i zamysłał postawić na nim świecę. Ale zanim jeszcze ręka jego miała czas opaść, zatrzasnął gauchio drzwi i rzucił się na młodego człowieka; dławiąc go za szyję.

Napadnięty zniemacka upuścił lichtarz z ręki i czynił rozpaczliwe wysiłki aby się uwolnić z żelaznych kleszczy przeciwnika: nieszczęście chciało, że oparł się przytem o stół który runął, pociągając za sobą obu walczących. Upadł tak, że gauchio leżał na plecach młodego człowieka i starał się teraz wszelkimi sposobami wyciągnąć z kieszeni nawiąję aby ją wpakować nieszczę-

śliwemu pod łopatkę. Ale mógł to tylko uczynić, puszczaając jedną ręką gardziel przeciwnika, ten ruch nadał inny obrót całej walce.

Gaston Lapierre korzystał z możności zacerpnięcia powietrza i wyteżył wszystkie swe siły, aby się uwolnić i od drugiej ręki i nareszcie strząsnął ze siebie napastnika. Rozpaczliwe wysiłki były tym razem uwieńczone skutkiem i teraz wszczęła się między leżącymi na ziemi ludźmi zacięta walka, w dość równych przynajmniej warunkach, bo Gaston nie leżał już twarzą do ziemi i mógł używać nóg i pięści do obrony.

Gauchio przekonał się wkrótce, że ma do czynienia z równym mu na siłach przeciwnikiem i że z trudnością wyjdzie z tej walki zwycięsko, jeśli nie znajdzie sposobności użycia noża. Udało mu się nareszcie wyciągnąć takowy z kieszeni i już podniósł rękę, aby mordercy cios wymierzyć w pierś młodego człowieka, gdy posłyszał za sobą otwierające się drzwi.

Czyż to pomoc nadchodziła jego ofierze, a dla niego nowy nieprzyjaciel? Zgrzytnął zębami i okrzyk wściekłości wyrwał mu się z piersi?

Z podniesionem w górę ramieniem, zbrojnym błyszczącą bronią, zwrócił się ku wchodzącej osobie, której twarz występowała jasno i wyraźnie, oświecona blaskiem lampy, którą niosła w rękę.

dzioną zniwagę strzelców.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 15 października. Teresy, Jadw. Wschód słońca g. 5,59. Zachód g. 16,46 Wschód księżyca g. 1,28. Zachód g. 15,38
Poniedziałek, 16 października. Martyniana Wschód słońca g. 6,01. Zachód g. 16,44 Wschód księżyca g. 2,48. Zachód g. 15,50

Wągrowiec

Komunikat Polskiego Czerwonego Krzyża. Przyszła wojna wymagać będzie od ludności cywilnej wielkiego wysiłku na równi ze żołnierzem walczącym na froncie. Należy przewidywać, że i poza frontem miasta uleść mogą skutkom działania wojennego. Gdy mężczyźni na frontach bronić będą całości naszego kraju, to niewiasta będzie się musiała zająć w domu ratunkiem rannych, poparzonych i zatrutych gazami.

W zrozumieniu tej sytuacji organizuje Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Wągrowcu drużynę ratowniczą żeńską w mieście Wągrowcu. Drużyna winna się składać co najmniej z 30-tu niewiast gotowych do poświęceń dla bliźnich i całego narodu.

Zarząd P. C. K. wzywa więc niewiasty od 16—40 lat na kurs wyszkoleniowy drużyny ratowniczej. O ile się zgłosi większa ilość kandydatek, zostaną zorganizowane dwie drużyny. Zgłoszenia przyjmuje lekarz powiatowy p. dr. Likowski w Wągrowcu, ul. Kościuszki nr. 58, I piętro między godz. 17—19 do dnia 23. X. br. włącznie.

Jako wykładowcy będą czynni pp. dr. Likowski, dr. Miłoszewski, dr. Trocki, instruktor LOPP Adamczyk i podinstruktor P. C. K. Grajkowski Fr. Kurs potrwa 3 miesiące. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych, aby umożliwić udział pracowniczek biurowych i sklepowych.

Zarząd Oddziału P. C. K. w Wągrowcu Koperski sekretarz. Dr. Likowski prezes.

Bilans miesięcznej pracy K. S. „Nielba“. W środę, 11 bm. odbyło się miesięczne zebranie K. S. „Nielba“, pod przewodnictwem prezesa p. Szydłowskiego. Obrady zajął vice-prezes p. A. Krauska utartem hasłem „Cześć Sportowi“. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, podał prezes do wiadomości, że sekretarz p. Polczyński wziął sześciotygodniowy urlop z powodu nawału prac osobistych, a zastępuje go p. Cytlak. W dalszym ciągu zostały wręczone dyplomy pp. Kaniowskiemu i W. Gruszcze za zdobyte pierwsze miejsca w zawodach pływackich. Z komunikatów dowiedzieli się członkowie, iż zarząd wynajął ubikację od p. Frieski przy ul. Szerokiej, vis a vis Banku Ludowego i tam odbywać się będą teraz treningi sekcji ping-pongowej i zapasniczej.

Kier. piłki nożnej p. Turowski zdał krótkie sprawozdanie z odbytych meczów w Skokach, Rogoźnie i Wągrowcu, zaznaczając zarazem, że z wyjazdem do Gniezna kończy się sezon piłkarski. Przew. komisji sportowej p. A. Krauska wyjaśnia, że z powodu wyjazdu kier. sekcji lekkoatletycznej na dwutygodniowy kurs do Torunia, mistrzostwa klubowe nie odbędą się i sekcja kończy swój sezon. Uchwalono urządzić zabawę taneczną w dniu 11 listopada, gospodarzem której został wybrany p. Turowski.

P. Krauska przypomina członkom, iż w przyszłym roku obchodzi Klub 10-lecie swego istnienia, i ażeby uroczystość ta wypadła jaknajokazalej trzeba już teraz rozpocząć przygotowania. W wolnych głosach apelowano do członków ażeby w niedzielę pomogli przy kasie na boisku, gdzie się odbędą dwa mecze piłkarskie. Po trzygodzinnym obradach solwował prezes zebranie hasłem „Cześć sportowi“. (s)

Papieskie Dzieła Misyjne

Głównym źródłem dochodów Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, owego ministerstwa dla spraw misyjnych z centralą w Rzymie są składki zbierane przez owe stowarzyszenia, popierające misje, a podniesione przez Ojca św. do godności Papieskich Dzieł Misyjnych. Zaliczamy do nich trzy, mianowicie:

I. Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, pierwsze i najważniejsze z wszystkich, przychodzi z pomocą misjom katolickim w wszystkich, nieraz różnych potrzebach.

Członek, którym może być każdy katolik od skończonego dwunastego roku życia, odmawia codziennie 1 Ojcie nasz, 1 Zdrowaś Marjo z westchnieniem: „św. Franciszku Ksawery, módl się za nami!“ i składa co tydzień 5 groszy. Składający tę ofiarę otrzymują bezpłatnie wychodzący w Poznaniu dwumiesięcznik misyjny Roczniki Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Pap. Dz. św. Piotra Ap. tak, że na każdy dziesiątek przypada i egzemplarz.

II. Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła, popiera budowę seminarjów duchownych w krajach misyjnych i utrzymuje je, aby wytworzyć szeregi duchowieństwa rodzimego.

Członek odmawia codziennie dwa wezwania: 1) „O Marjo Dziewico, Królowo Apostołów, módl się za nami!“ — 2) „Św. Piotrze, Książę Apostołów, módl się za nami i za seminarjami krajowymi“, oraz składa rocznie 1 zł, a najmniej 50 groszy.

III. Papieskie Dzieło św. Dzieciątwa Pana Jezusa otacza i wychowuje na katolików dzieci pogańskie.

Członek, którym może być każde dziecko do dwunastego roku życia, odmawia codziennie 1 Zdrowaś Marjo, dodając: „Najświętsza Panno Marjo, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi“ i składa 5 groszy miesięcznie.

Ponieważ tylko pomoc ujęta w ramy organizacji, jest dla Kościoła prawdziwą pomocą, przeto każdy katolik winien być członkiem jednego z wyżej wymienionych Papieskich

Dzieł Misyjnych. Stolica Apostolska w ten sposób uzyska podwójną od nas pomoc w nawracaniu pogan, raz duchową, bo członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych w modlitwach za pomyślność misyjną są z bezustannymi modlitwami Kościoła Katolickiego, a powtórę materialną, bo z małych składek członków wyrasta wcale pokaźna kwota, którą się zasila placówki misyjne, rozrzucone po całym świecie.

Tylko zorganizowaną pomocą nawrócimy niezliczone rzesze pogan, pogrążonych w ciemnościach bałwochwalstwa i zabobonu. Misjonarz bowiem, zdala od swoich pracujących wśród niezmiernych trudów i znojów musi mieć tę moralną pewność, że w swych zabiegach około pozyskania dla Chrystusa nowych owieczek nie jest odosobniony, lecz poparty przez całe społeczeństwo katolickie. To dodaje mu otuchy i bodźca do pracy, to jest dlań rękojmią, że wysiłek jego obfity przyniesie plon.

W obecnym Roku Świętym, który jest również Rokiem Misyj, hasło nasze „Misjom służ“ realnie przybierze kształt, jeżeli każdy katolik stanie się czynnym członkiem Papieskich Dzieł Misyjnych, a tem samem stale popierać będzie misje modlitwą i ofiarą.

Gawęda strzelecka w Świelicy

W 400 letnią rocznicę narodzin wielkiego króla Stefana Batorego odbędzie się w Świelicy Strzeleckiej w Wągrowcu w **środe, dnia 18 bm. o godz. 20-tej POGADANKA ŚWIELICOWA na temat**

Stefan Batory na tle epoki.

Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków i członków oraz gości.

Referent wych. obyw. Z. S.

Prośba do Obywatelstwa Wągrowca. Kryzys ogólny, ta gehenna dzisiejszego społeczeństwa daje się dotkliwie wszystkim we znaki, a szczególnie tym ubogim, którzy nie mogą sobie zapracować lub znaleźć pracy, pozostawają w najsłabszej nędzy. I każdemu, kto się styka z nimi, kto patrzy na tę nędzę, na to szamotaninę się z życiem, wyrwa się z piersi okrzyk zwątpienia, co będzie dalej.

Zima nadchodzi, a w mieście naszym setek rodzin, które z rozpaczą patrzą na zbliżającą się zimę, nie wiedząc skąd wezmą na kawałek chleba i w co się ubiorą. Rozumie to dobrze miejsc. Konferencja św. Wincentego a Paulo. Zwraca się więc do miłosiernych serc Społeczeństwa wągrowieckiego z gorącym apelem, by zbierało starą odzież wszelkiego rodzaju, a Konferencja rozdzieli ją tam, gdzie naprawdę potrzeba.

Osuszy się przez to niejedną łzę wyciśniętą z oczu biedaków, troską o jutro, a Bóg miłosierny stokrotnie Wam wynagrodzi. Wszak Chrystus Pan powiedział: „Cokolwiek uczynicie jednemu z tych małych, mnieście uczynili“.

Starą garderobę prosimy składać do składnicy u brata Józefa Grützmachera, ul. Klasztorna 28. **Konferencja męska św. Wincentego a Paulo w Wągrowcu.**

Poranek muzyczny. Koło Muzyczne im. Chopina zapoczątkowało cykl poranków muzycznych dla młodzieży wszystkich szkół, członków gron naucz. i rodziców. Pierwszy poranek odbędzie się w najbliższą niedzielę, 15 bm. w auli Państw. Seminarjum Naucz. o godz. 11,15.

Ciotka Karola. W niedzielę, 15 b. m. na scenie Nowej Strzelnicy o godz. 20-tej ujrzymy świetną komedję T. Brandona p. t. „Ciotka Karola“ wyjętą z życia studentów angielskich wystawioną przez Koło Miłośników Sceny. Treść sztuki jest bardzo ciekawa a humorystyczne ujęcie wątków komedji przez przebranie jednego z studentów za ciotkę wzbudza ciągłą wesołość. Więć kto pragnie ujrzyć „mężczyznę kobietę“ czy „kobietę mężczyznę“, ten niech w niedzielę spacerem zajdzie do Nowej Strzelnicy.

W sobotę o godz. 6 popołudniu przedstawienie dla młodzieży. Wstęp 30 gr.

KRONIKA POLICYJNA

Kradzież. Dnia 11 bm. skradziono na szkole Matysiaka Fr. i Springera Michała zam. w Brzeskowie pow. wągrowiecki 19 kur wartości 40 zł. Dzięki energicznej akcji policyjnej sprawców kradzieży wykryto w osobach Tomczakowej Rozalji i Nowakowej Rozalji. Kury oddano poszkodowanym.

Kradzież roweru. Dnia 9 bm. skradziono rower męski Woźniakowi Alojzemu zam. w Skokach. Opis roweru marka fabryczna „Inwentia“, kierownica wygięta w górę, rama czarna z żółtymi paseczkami, wartość około 100 zł. Ostrzega się przed nabyciem wyżej opisanego roweru.

Ruch towarzystw

Zebranie miesięczne „Ogniśka“. Z. N. P. Miesięczne zebranie członków „Ogniśka“ Z. N. P. w Wągrowcu odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 17,45 w sali tut. Seminarjum.

Na porządku dziennym ważne sprawy administracyjne i referat pedagogiczny p. kol. R. Brzezińskiego. Zarząd.

Baczność Strzelcy! W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 13-tej odbędzie się strzelanie o „Oznakę Strzelecką“ dla członków tut. Oddziału Z. S. Stawienie się wszystkich członków na powyższe strzelanie obowiązkowe. Komendant.

Tow. Gimn. „Sokół“. Wzywa się wszystkich członków o wzięcie udziału w strzelaniu o odznakę strzelecką w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 13. Zarząd.

Laskownica Wielka

Zgon. Dnia 11 bm. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w Szpitalu Powiatowym śp. Felicja z Tomaszewskich Grzesikowa, żona miejsc. nauczyciela.

Rodzinie zasłamy sincere współczucie.

Janowiec

Jarmark ogólny, tj. na konie, bydło i kramny odbędzie się w mieście tut. w czwartek, dnia 19 października 1933 r.

Spęd zwierząt na targowisku miejskim.

Budzyń

Tragiczny wypadek na polowaniu. Dzierżawca majątności Proсна Fehner będąc na polowaniu na kuropatwy w maj. Skrzeszyn (koło Poznania) u swego znajomego, został postrzelony przez nieuwagę przez jednego z myśliwych w piersi i głowę przyczem doznał uszkodzenia prawego oka. Ciężko rannego odstawiono do szpitala w Poznaniu w celu ope-

GDZIE PÓJDIEMY W NIEDZIELĘ?

Na b. ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy

K. S. Nielba — RKS.

które się odbędzie na stadionie WF. i PW. Początek o godz. 15-tej

—o—
Przedmecz pomiędzy II-gą „Nielby“ a I-szą druž. K. S. „Jutrzenka“ Antoniewo odbędzie się o godz. 13.

racji. Z powodu ciężkiego uszkodzenia oko mu wyjęto.

Srebrnagóra

Pożar. W poniedziałek w południe wybuchł pożar u roln. Michała Jarzyńskiego, zam. w Srebrnejgórce-Huby. Spaliła się stodoła z tegorocznymi zniwami w tem 60 ctr. żyta młóconego ze stoga i 2 chlewy, sieczkarnia, młockarnia, wialnia, wóz roboczy, powózka, 2 cielaki, 2 świnię, dom zniszczony. Ubezpiecz. na 15.000 zł za budynki.

Sarbka

Z życia BBWR. Dnia 8 bm. przy udziale 13-tu członków i 8-miu gości odbyło się zebranie połączone z lustracją ze strony Rady Powiatowej, której dokonał p. prof. Stasiak z Wągrowca.

Zebranie zajął hasłem „Prawem naczelnem — dobro Państwa“ prezes p. Wyżkiewicz, który powitał p. prof. Stasiaka i p. naucz. Galicę z Brzesna Nowego, udzielił głosu sekretarzowi p. Kostusiowi do odczytania protokołu z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez zmian.

Następnie zabrał głos p. prof. Stasiak i w 2-wu godzinnej przemowie omówił szczegółowo stosunek Bezp. Bloku Współpracy z Rządem do religji, który absolutnie nie miesza się w sprawy kościelno-religijne i przeciw której nigdy nie występował ani nie występuje, lecz wprost przeciwnie, im dany człowiek będzie lepszym katolikiem tem będzie lepszym obywatelem dla Państwa. Także p. prof. Stasiak omawiał szczegółowo dlaczego do BBWR są przyjmowane mniejszości narod. O bezrobociu, funduszu pracy, wreszcie wskazywał jak rolnicy i wszyscy powinni współpracować i dopomagać Rządowi w jego dążeniach, aby móc wspólnymi siłami pokonać trudności jakie piętrzą się koło nas, a tem samem pokonać obecny kryzys. (Szkoda tylko, że tak mało mamy na wsi tych referentów, którzy umia w człowieka tchnąć nowe siły i podnieść jego ducha).

W dalszym ciągu wygł. referat p. naucz. Galica na temat znaczenia książkowości w małych gospod. rol-

nych, to też zebrani postanowili, że może odbyć się kurs w tym celu, a p. Kostus Józef przyrzekł, że postara się, aby takowy się odbył.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i innych, prezes solwował zebranie.

Wagrowiec

Odprowa harcerska. Odprowa drużynowych i opiekunów drużyn harcerskich powiatu wagrowieckiego odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 10-tej w Gimn. Męskim. Jednocześnie rozpocznie się kurs dla zastępowych.

Odprowę i kurs poprzedzi nabożeństwo o godz. 8,30 w kościele farnym.

Uwaga członkinie Chóru Farnego. Zarząd podaje do wiadomości, że dalsze zapisy kandydatek na 3-miesięczny kurs ratowniczy jaki organizuje zarząd polskiego Czerwonego Krzyża przyjmuje prezes p. Stachowiak. Zaleca się, aby członkinie o ile możliwości jaknajliczniej się zgłosiły. Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych, a więc umożliwia wszystkim kandydatkom uczestniczenie. Bliższych informacji dowiedzą się zainteresowani przy zgłoszeniu.

Rolnicy radzą. Dnia 8 października br. odbyło się zwyczajne zebranie Kółka Rolniczego, które zajął sekr. Kółka p. Kruś przy obecności licznych członków. Referat pt. „Siew żyta po ziemniakach” wygłosił p. Galiński.

W dyskusji zabrali głos pp. Dych, Karczewski, Babiacyk, Wiśniewski, Wróblewski i inni. W końcu omawiano sprawę obniżenia podatków i zniesienia legalizacji wag.

Wolność! W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 13-tej odbędzie się strzelanie o „Oznakę Strzelecką” dla członków tut. Placówki.

Komendant.

Kozielsko

Z życia Kółka Rolniczego. Dnia 24 września br. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Somerfelda. Obecnych było 24 członków i 5 synów gospod. Po zagajeniu nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, odezwę w sprawie Pożyczki Narodowej, oraz komunikaty WTKR. W dalszym toku zebrania omawiano sprawę siewów jesiennych w której wywiązała się żywa dy-

W pochodzie świata ku lepszemu jutru

W odmęcie głębokiego kryzysu troska o lepszą przyszłość stała się udziałem państw, narodów i jednostek. Znamieniem czasu jest coraz zaciętsza walka o przetrwanie. Zwycięża ten, kto jest wytrwalszy i zasobniejszy w środki.

Zródłem siły społeczeństw i jednostek są zasoby. Powstają one drogą gromadzenia oszczędności i przetwarzania ich w dobra wytwórcze. Tej świadomości cały świat kulturalny, a z nim i Polska, daje solidarny wyraz w dniu 31 października, obchodząc Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

Dzień ten poświęćmy i my rozważaniu prawdy niezbitą, że oszczędność jest drogą, często powolną, lecz zawsze pewną budowy niezależności. Oszczędność jest środkiem

zabezpieczenia jutra, jest rekojmią trwałości zarówno państwa jak i rodziny. Utwierdza ona wiarę w moc twórczą człowieka i jego zdolności świadomego kształtowania życia. Ona też poprowadzi nas ku jaśniejszej przyszłości.

W całym kulturalnym świecie rozbrzmiewa w Dniu Oszczędności solidarne hasło: Pracujmy, twórzmy realne wartości, ulepszajmy naszą gospodarkę w domu i w każdym warsztacie pracy. Zaspakajajmy potrzeby dnia dzisiejszego, ale nie zapominajmy o potrzebach jutra.

Oszczędzajmy, z myślą o spokojnej przyszłości, dążąc do niezależności i poprawy bytu.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej

Napad rabunkowy na handlarza Łupem złodziei padło 500 zł i różne dokumenty

W ubiegłym tygodniu o godzinie 10-tej wieczorem został zatrzymany i skrupowany przez dwóch dobrze uzbrojonych bandytów przejeżdżający wozem przez Górki-Zagajne na drodze koło cmentarza niemiec-

kiego handlarz Piotr Ratajczak z Bydgoszczy. Łupem złodziei padło 500 złotych gotówki i różne ważne dokumenty. Sprawą zajęła się policja.

skusja. W dyskusji zabrał głos między innymi p. Kotecki, referując szczegółowo o wspomnianej sprawie.

Pod koniec zebrania omawiano plagę tegoroczną myszy nad którą radzono wspólnie tępić zatrutą pszenicą.

Rudnicze

Kradzież. W nocy z 13 na 14 b. m. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wylamania okna i kawał muru do chlewa p. Stelmacha Bolesława i skradli 4 gęsi i kilka kur wartości około 30 zł. Zaznaczyć należy, iż wyżej wymienionemu skradziono przed czterema tygodniami 1 rower męski marki „Torpedo” wartości 80 zł. Dochodzenia prowadzi P. P.

Brzezno Nowe

Z życia BBWR. W dniu 8 b. m. odbyło się w sali p. Dycha zebranie miesięczne Koła BBWR. przy udziale 18 członków i gości, które zajął wiceprezes p. Koszyński hasłem „Pracujmy dla dobra Państwa”, witając w serd. słowach delegata Rady Powiatowej p. prof. Stasiaka, przybyłego w celu lustracji tut. Koła.

Odczytany protokół z ostatniego zebrania przez sekr. p. Dycha, jednoznacznie przyjęto. Referat na temat: „Ustrój Państwa”, wygłosił nauczyciel p. Galica. W dyskusji zabrało kilku członków głos, następnie zabrał głos p. prof. Stasiak, podając do wiadomości swe zadawalnijące spostrzeżenie z lustracji tut. Koła, wyrażając zadowolenie z powodu obecności na zebraniu w charakterze gości, kilku pań.

Poczem wygłosił p. prof. Stasiak obszerny referat na temat „Zagadnienia BBWR od Kół począwszy”.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i wyczerpaniu porządku obrad solwował wiceprezes hasłem zebranie.

Morakowo

Do czego prowadził pijaństwo. W stanie podchmielonem Dolata z Kujawów mając jakieś osobiste porachunki z Leonem Michalskim z Bydgoszczy po wymianie kilku słów z wymienionym, uderzył go tępem narzędziem w głowę tak silnie, iż ten ostatni padł nieprzytomny na ziemię, następnie wyrwał nogę z krzesła

i dalej począł ofiarę okładać. Lekarz stwierdził u pobitego dość poważne kontuzje oraz pęknięcie kości.

Oborniki

Spadł z woza i zabił się. Tragicznemu wypadkowi uległ w ub. niedzielę w Rogoźnie Wincenty Kłócek. Jechał on na wozie, popędzając konie do niemożliwej szybkości. Wskutek wstrząsu, Kłócek spadł pod wóz. Koła woza przejechały mu przez głowę, miażdżąc ją w okropny sposób. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Zniesienie Kas Chorych w rolnictwie

Według oświadczenia p. sen. Karłowskiego, złożonego w komisji rolnej wojewódzkiego zjazdu gospodarczego BBWR w Poznaniu z dniem 1 listopada br. (a nie 1. 10), przestaje obowiązywać przymusowe ubezpieczenie robotników rolnych w Kasach Chorych.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 13. 10. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Żyto	14,50—14,75
Pszenica nowa	19,25—19,75
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 695—705 g/l	13,75—14,00
Jęczmień 675—685 g/l	13,25—13,50
Owies	13,50—14,00
Mąka żytnia 65 proc.	
wł. worka	22,25—22,50
Mąka pszenna 65 proc.	
wł. worka	31,50—33,50
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,50—9,00
Otręby pszenne (grube)	9,50—10,00
Rzepak zimowy	38,00—39,00
Gorzyczka	37,00—39,00
Wyka latowa	14,00—15,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Viktoria	20,00—24,00
Groch Folgera	22,00—25,00
Mak niebieski	60,00—65,00
Ziemniaki fabr. za kilo	12
Ziemniaki jadalne	2,45—2,70

Minuta śmiechu

Nie wszystko można

— Nosisz taki elegancki płaszcz, a spodnie masz podarte.

— Mój drogi, myślisz, że to tak łatwo zmieniać spodnie w cukierni?

W środę, dnia 11 października 1933 r., zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ś. p.

Felicja z Tomaszewskich Grzesikowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. w kościele parafialnym w Grydlewie o godz. 15-tej, o czym zawiadamia Kolegów i Znajomych

W ciężkim smutku pogrążony
mąż z dziećmi.

Zakład Prędkiego Zelowania i Naprawy Obuwia

Ry - Ba - Ta

w Wagrowcu, Rynek nr. 8

wykonuje powierzoną pracę

solidnie, elegancko i tanio

Czytajcie i rozpowszechniajcie GŁOS WĄGROWIECKI!

Ziemniaki

jadalne oraz fabryczne
kupuje w każdej ilości

Dom Zbożowy

wł. Czesław Jaroszyński
Wagrowiec, Rynek 20, tel. 148.

Dom

2 pokoje i kuchnia w Wagrowcu okazjnie sprzedam, Zgłoszenia do adm. Głosu.

Najtaniej

czyści, farbuje i plisuje,
Wielka Pralnia, ul. Klasztorna 1.

Dobrze i tanio kupisz
OBUWIE
u Józefa Rybarczyka jun.

w Wagrowcu przy Rynku nr. 8.

Polowanie

Spółki Łowieckiej Ochodza w obszarze 416 hektarów 93 ary, zostanie dnia 23 października o godz. 3 popołudniu w lokalu szkolnym

WYDZIERŻAWIONE.

Warunki zostaną podane przed wydzierżawieniem. Zarząd zastrzega sobie prawo przybitki jednemu z trzech najwięcej dającym.

Reflektanci powinni złożyć przed rozpoczęciem dzierżawy kaucję 50,00 zł.

Wróblewski

Przewodniczący Spółki Łowieckiej.

Sprzedaż przymusowe

We wtorek, dnia 17 października 1933 r. o godzinie 9,45 sprzedawać będę w Sarbi 1/4 sásleka żyta.

Zbiórka przed oberżą. O godzinie 12,45 w Kuszewie 2 krowy, 2 maciory, 10 prosiąt, żyto.

Zbiórka przed strażnicą najwięcej dającemu za gotówkę Narzyński, komornik Sądu Grodzkiego w Wagrowcu.